



# Przynależność

JAK PRZYPOMNIEĆ SOBIE DROGĘ DO DOMU



TOKO-PA TURNER

**Niektórzy ludzie** dzielą się z nami takim doświadczeniem, które na zawsze zmienia nasz świat. Weszli tak głęboko, poszukiwali tak gruntownie, przemierzali tereny, od których większość ludzi trzymałaby się z daleka, a potem wrócili i położyli swoją duszę u naszych stóp. Toko-pa jest właśnie taką osobą, a ta książka jest obrazem jej duszy. Autorka wyciąga do ciebie rękę i zaprasza cię, żebyś razem z nią wyruszyła w podróż. Jeśli jesteś gotowa, weź ją za rękę i przygotuj się na wzrastanie.

– **Clare Dubois**  
mówczyni i założycielka TreeSisters

**Niezwykła podróż**, która eksploruje głębokie tęsknoty duszy, tajemnicze działanie snów, słodko-gorzka mądrość osieroconej jaźni i straty, jakie poniosł nasz ród, które wolelibyśmy zignorować. Toko-pa Turner przemawia z poezją i realnością, czystą empatią i bezwzględną uczciwością do serca tego, co oznacza przynależność do siebie samego, do swojego ludu, do swojej społeczności i do ziemi. *Przynależność* to książka, którą przez całe życie pragnęłam przeczytać.

– **Lucy H. Pearce**  
autorka *Płonącej kobiety*, bestsellera Amazona

**Przynależność pełna jest głębokich wglądów**, które rozkwitają z pełnych mocy doświadczeń życiowych Toko-pa oraz jej niezłomnego empatycznego ducha. Według mnie najważniejszym przesłaniem tej książki jest to, że jeśli chcemy być naprawdę autentyczni, to musimy doświadczyć swego rodzaju odróżnienia od „klubu” albo wygnania z niego i wyruszyć w tę inicjacyjną podróż. Wierzę, że teraz bardzo potrzebujemy usłyszeć to przesłanie, ponieważ istnieje kulturowa presja, żebyśmy zwalczali to, co odróżnia nas od innych, a nie pozwalali, żeby dzięki temu odzyskać pełnię swojej niepowtarzalnej jaźni. *Przynależność* zapiera dech w piersiach empatią i mocnym stąpieniem po ziemi!

– **Michelle Tocher**  
badaczka mitologii i autorka *How to Ride a Dragon*

**Polecam tę książkę z całego serca!** Nie tylko jest pełna ponadczasowej wiedzy i cudownych wglądów, ale to chyba najpiękniejsza książka, jaką w życiu przeczytałam. Głos Toko-pa jest pięknym i nieodzownym głosem w tym udręczonym świecie. Postrzegam ją jako naczynie geniuszu, kogoś, kto ma bezpośredni kontakt z duszą świata i wie, jak przełożyć mądrość duszy na słowa, które sprawiają, że można poczuć się jak w domu.

**- Seraphina Capranos**

zielarka i homeopatkka w trzecim pokoleniu

**Toko-pa jest cudowną**, obdarzoną wyobraźnią pisarką. Jej miłość, inteligencja i genialne pomysły błyszczą na każdej stronie tej książki.

**- Angela Gygi**

poszukiwaczka opowieści dla Paramountu, HBO i Netflixa

**Toko-pa ze zdumiewającą jasnością i empatią** prowadzi nas ku ucieleśnieniu człowieczeństwa głęboko zakorzonego w naszej przynależności i szacunku dla tego wspianiałego tańca życia, w którym bierzemy udział. Dzięki cudownej magii słów asystuje przy porodzie ucieleśnienia głębokiej mądrości naszych dusz.

**- Chameli Ardagh**

założycielka Awakening Women Institute

**Przynależność to coś nadzwyczajnego.** Coś więcej niż książka. To doświadczenie. Kiedy czytam słowa Toko-pa, czuję, jak przenoszą mnie one nie do jakiegoś odległego miejsca, ale do głębi mojej duszy. *Przynależność* jest lustrem dla naszej prawdziwej twarzy, które odsłania wygnane nici naszego jestestwa tak, byśmy mogli delikatnie wpleść je na nowo do większej tkaniny, której wszyscy jesteśmy częścią. To książka, która w tych czasach zapewnia pokarm życia, a w kolejnych dekadach stanie się klasyką.

**- Bethany Webster**

autorka *The Mother Wound*

TOKO-PA TURNER

# Przynależność

JAK PRZYPOMNIEĆ SOBIE DROGĘ DO DOMU



PRZEŁOŻYŁA  
Dorota Pomadowska



TYTUŁ ORYGINAŁU:

*Belonging: Remembering Ourselves Home*

Redaktorka prowadząca: Marta Budnik

Wydawczyni: Agnieszka Fiedorowicz

Redakcja: Anna Płaskoń-Sokołowska

Korekta: Bożena Sęk

Redakcja przypisów: Iwona Górny

Okładka i projekt: © Toko-pa Turner

Opracowanie graficzne okładki i wyklejki: Marta Lisowska

DTP: Maciej Grycz

Copyright © 2017 Toko-pa Turner, British Columbia, Canada.

Published by arrangement of Book/Lab Literary Agency, Poland.

Cover art and interior illustrations copyright © 2017 by Molly Costello,  
used with permission.

Copyright © 2022 for the Polish edition by Wydawnictwo Kobiecte Łukasz Kierus

Copyright © for the Polish translation by Dorota Pomadowska, 2022

Wszelkie prawa do polskiego przekładu i publikacji zastrzeżone. Powielanie i rozpowszechnianie z wykorzystaniem jakiegokolwiek techniki całości bądź fragmentów niniejszego dzieła bez uprzedniego uzyskania pisemnej zgody posiadacza tych praw jest zabronione.

Wydanie I

Białystok 2022

ISBN 978-83-67069-47-2

Grupa Wydawnictwo Kobiecte | [www.WydawnictwoKobiecte.pl](http://www.WydawnictwoKobiecte.pl)



NIEGRZECZNE  
KSIĄŻKI





# Spis treści

ROZDZIAŁ 1

**Coś większego 11**

ROZDZIAŁ 2

**Źródła wyobcowania 21**

ROZDZIAŁ 3

**Matka Śmierć 39**

ROZDZIAŁ 4

**Falszywa przynależność 59**

ROZDZIAŁ 5

**Wewnętrzne małżeństwo 73**

ROZDZIAŁ 6

**Inicjacje Wygnania 89**

ROZDZIAŁ 7

**Życie symboliczne 111**

ROZDZIAŁ 8

**Wędrowka po twórczej dzicy 123**

ROZDZIAŁ 9

**Mroczni goście 145**

ROZDZIAŁ 10

**Ból jako święty sojusznik 181**

ROZDZIAŁ 11

**Święta tęsknota 195**

ROZDZIAŁ 12

**Kompetencje przynależności 217**

ROZDZIAŁ 13

**Własnoręczne szycie życia 225**

ROZDZIAŁ 14

**Znoszenie przyjemności 247**

ROZDZIAŁ 15

**Zapraszająca obecność 267**

ROZDZIAŁ 16

**Studnie opowieści i ścieżki śpiewu 287**

ROZDZIAŁ 17

**Opiekowanie się wioską 307**

ROZDZIAŁ 18

**Wzajemność z naturą 333**

ROZDZIAŁ 19

**Podsumowanie 347**

**Od autorki 355**

**Podziękowania 357**

**O autorce 359**

# Rozdział 1

## Coś większego







**N**ależysz do tego świata, a do tej chwili, do tego miejsca, w którym właśnie się znajdujesz, przyprowadziła cię jakaś siła wyższa. Należysz do długich szeregów tych, którzy ocalili. Twoja historia jest wpleciona w ich dobre śmierci, w nowe istnienia, które później się pojawiały, i w miłości, które zasiały nasienie ich życia. Jesteś połączony z dziką radością natury. Twoje życie jest dostosowane do zmian pór roku i niewidzialnej świętej mocy natury.

A jednak podobnie jak wiele osób możesz odczuwać cierpienie z powodu życia pozbawionego poczucia przynależności.

Sierotą można zostać na wiele sposobów. Bezpośrednio, na skutek tego, że rodzic był niezdolny do zaopiekowania się tobą, albo dlatego, że rodzice nie chcieli zrozumieć twoich darów. Z powodu systemu, który żąda lojalności, ale w zamian zabiera ci wyjątkowość, albo przez historię, która na skutek nietolerancji i wojny sprawiła, że stałaś się uchodźcą.

Ale stajemy się również sierotami poprzez kulturę, która wyraża pewne wartości, a odrzuca inne, zmuszając nas do odrywania się od niechcianych części naszej osobowości. I to jest chyba najgorszy akt osierocenia, jaki istnieje, ponieważ oznacza porzucenie, którego sami dokonujemy.

Zaczynając od zera, nawet bez przyznania, co straciliśmy, musimy zapłacić za to cenę. Musimy zacząć od poczucia braku – tęsknoty za tym, czego być może już nigdy nie odzyskamy – i pójść za nim, wnikając głęboko w istotę wygnania, żeby odkryć co – jeśli to w ogóle

możliwe – można stworzyć z niczego. Stworzyć przytułek dla osierconego życia.

Chociaż poczucie przynależności ma wpływ na tyle kwestii, rzadko mówi się o nim otwarcie. Podobnie jak w przypadku żałoby, śmierci i poczucia niższości, wmawia się nam, że poczucie braku przynależności jest czymś wstydliwym i należy je ukrywać. Największy paradoks polega na tym, że współczesna kultura cierpi na epidemię wyobcowania, a jednocześnie tak wielu spośród nas czuje się osamotnionych w swoim poczuciu braku przynależności, tak jakby wszyscy inni ludzie przynależeli do czegoś, do czego my nie mamy wstępu. Milczenie o naszych doświadczeniach poczucia wyobcowania w dużej mierze przyczynia się do utrwalania takiego stanu rzeczy.

Żyjemy w czasach, w których wszystko rozpada się na kawałki, a na całym świecie kwitnie rasizm, seksizm, ksenofobia oraz inne formy „wykluczenia”. Nigdy nie doświadczyliśmy takich fal migracji ludności, które rozchodzą się po ziemi, przekraczając granice niczym fale sejsmiczne. Wyzwania związane z zasiedlaniem i integracją społeczną są ogromne i skomplikowane, sięgając nawet kilku pokoleń wstecz. Obecnie znajdujemy się w punkcie krytycznym, w którym przecinają się linie podziałów politycznych, klasowych, płciowych i rasowych. Podskórnie rozmowa o przynależności stanowi główny temat dialogu współczesnych czasów.

Oczywiście pragnienie przynależności – jeden z najsilniejszych czynników motywacyjnych w moim życiu – kształtowało mnie za pomocą sposobów, których w dużej mierze nie byłam świadoma, aż w końcu chwyciło mnie za włosy i zaciągnęło głęboko w przerażające odmęty. Ta książka to książka podróźnicza, książka o mojej inicjacji, która zajęła wiele lat, i o moich przejściach przez niezliczone bramy, z których każde wymagało ode mnie wyrzeczenia się czegoś, co było dla mnie cenne. Dlatego piszę dla ciebie nie jako ekspertka od poczucia przynależności, ale jako sierota, która potrzebowała odkryć, że trzeba wiele stracić, zanim odkryjemy samych siebie.

Istnieje wiele rodzajów przynależności. Pierwszy, jaki przychodzi na myśl, to poczucie przynależności do jakiejś społeczności albo obszaru geograficznego. Ale wielu spośród nas zaczyna odczuwać tęsknotę za przynależnością w swojej własnej rodzinie. Potem zaczynamy odczuwać pragnienie intymnej przynależności do drugiej osoby w świątyni miłosnej relacji, a także przynależność, jaką pragniemy poczuć dla jakiegoś celu albo powołania. Możemy również odczuwać duchowe pragnienie tego, by przynależać do jakiegoś zbioru zwyczajów albo tradycji, tęsknotę za tym, żeby poznać dziedzictwo naszych przodków i w nim uczestniczyć. A jednak możemy nawet nie zauważać, w jaki sposób to zerwanie więzów przynależności na nas wpływa, nie odczuwać w swoim ciele tego pragnienia przynależności.

Istnieją również bardziej subtelne formy przynależności, jak ta, którą ostatecznie musimy stworzyć, pisząc swoją własną historię, i jak dary, jakie możemy dzięki temu uzyskać. A jeśli spojrzymy na to z szerszej perspektywy, istnieje również poczucie przynależności do ziemi, które możemy poczuć (albo i nie) w sercu ludzkości. W końcu istnieje wielkie poczucie przynależności, które może wydawać się najbardziej mgliste i jednocześnie najbardziej wieczne spośród wszystkich, pragnienie, żeby należeć do „czegoś większego”, co nadaje sens naszemu życiu.

## Żywy most

W północno-wschodnich Indiach, wysoko w górach Meghalaya, letnie monsuny są tak obfite, że płynące w dolinach rzeki stają się dzikie i nieprzewidywalne, co sprawia, że nie da się przez nie przejść. Przed wieloma wiekami miejscowa ludność wpadła na sprytny pomysł – wieśniacy posadzili drzewo figowca nad brzegiem rzeki i zaczęli przerzucać jego korzenie na drugą stronę, aż wczepiły się w ziemię.

W powolnym procesie wiązania i przeplatania korzeni mieszkańcy stworzyli solidny żywy most, który był w stanie wytrzymać zalew letnich deszczy. Ale ponieważ takiej pracy nie da się ukończyć w czasie trwania życia pojedynczej osoby, wiedzę o tym, jak łączyć i pielęgnować te korzenie, trzeba przekazywać z pokolenia na pokolenie, a każde kolejne podtrzymuje tę tradycję, przyczyniając się do tego, co obecnie znamy jako fascynującą sieć żywych mostów z korzeni w dolinach gór Meghalaya<sup>1</sup>.

Jeśli potraktujemy żywy most jako metaforę pracy nad przynależnością, możemy sobie wyobrazić, jak stoimy porzuceni na jednym brzegu rwącej rzeki, tęskniąc za tym, żeby połączyć się z czymś większym, co leży poza naszym zasięgiem. Niezależnie od tego, czy chodzi o znalezienie swojego autentycznego miejsca, swojego „stada”, czy też głębokiej intymnej relacji, tęsknota za przynależnością to często silny ukryty motywator naszych ambicji.

Podczas wielu lat mojej pracy ze snami odkryłam, że pragnienie przynależności leży u podstaw dążeń bardzo wielu osób. To tęsknota za tym, żeby być rozpoznawalnym z powodu swoich talentów, żeby być witany z radością w miłości i więziach międzyludzkich, żeby mieć poczucie celu i bycia potrzebnym w swojej społeczności. Ale to również pragnienie, żeby otworzyć się na duchowy wymiar w naszym życiu, by poczuć, że służymy jakiejś szlachetnej idei, by żyć w świecie magii i cudów.

A jednak poczucie wyobcowania, mroczny brat poczucia przynależności, jest tak przekonujące, że możemy nazwać skutki jego działania epidemią. Jesteśmy teraz bardziej połączeni ze sobą poprzez technologię, a jednak nigdy nie byliśmy tak samotni i wyobcowani. Jesteśmy pokoleniami, którym nie przekazano wiedzy przodków, dzięki której moglibyśmy przerzucić most do poczucia przynależności. Ale

---

<sup>1</sup> *Rivers: Friend and Foe*, „Human Planet”, BBC One, 2011 [online]. Dostęp: <https://www.bbc.co.uk/programmes/b00rrd7w>.

najgorsze jest to, że w tej naszej amnezji często nawet nie wiemy, czego właściwie nam brakuje.

Coraz częściej miejsce naszych kontaktów międzyludzkich zajmują urządzenia. Niezależnie od tego, czy dzieje się to poprzez komunikację cyfrową, roboty w obsłudze klienta czy automaty do sprzedaży detalicznej, gdzie wcześniej mieliśmy do czynienia z ludźmi, stajemy się niewolnikami ery technologicznej. Zaprojektowano nas zgodnie z interesami korporacji i zredukowano do roli konsumentów, trybików w urządzeniu, z którym jesteśmy związani. Ten większy byt, często ukryty, stanowi kluczową część tego, co przyczynia się do naszego poczucia dehumanizacji, sprawiając, że mamy wrażenie, iż jesteśmy beużyteczni. Nie kochamy tej maszyny – ani ona nie kocha nas.

Próbujemy jakoś sobie poradzić, dokładając małą cegielkę do tej technologicznej układanki świata, ale prześladuje nas poczucie bezsensu. Podświadomie czujemy, że istnieje coś większego, do czego chcielibyśmy przynależeć. I chociaż być może nie potrafimy tego nazwać, mamy poczucie, że inni należą do tego czegoś większego, a my jedynie zaglądamy tam z zewnątrz.

Pragniemy sprawić, żeby nasza nieobecność w tym kręgu przynależności została zauważona. Zatrzuwa nas to od środka. Chociaż próbujemy cały czas się czymś zajmować, to tę ukrytą podskórną samotność rzadko da się ukoić. Wystarczy pierwsze tchnienie ciszy, a pojawia się tak przemożne poczucie wyobcowania, że grozi nam połknięciem w całości. Bez względu na to, ile zgromadzimy czy osiągniemy, poczucie braku przynależności będzie nas uwierało od środka.

Wobec tego traktujemy swoje życie jako projekt do udoskonalania, usiłując być użyteczni, podziwiani, nieczuli albo sprytni. Pracujemy nad tym, żeby odciąć się od jakichkolwiek niedogodności, które mogłyby nam utrudniać dopasowanie się. Ale w miarę jak to „samosdoskonalenie” wdziera się na terytorium naszej wewnętrznej dzikości, cierpią na tym nasze sny i nasze połączenie ze świętością. Kiedy

wykorzystujemy wszystkie nasze zasoby w służbie nieświadomionego pragnienia przynależności, mamy poczucie, że coraz bardziej oddalamy się od swojego wewnętrznego domu.

Właśnie od tego punktu zaczynamy – dokładnie w tej otwartej szczelinie naszego zagubienia, w samym środku pragnienia, żeby znaleźć swoje miejsce w porządku rzeczy. Zanim zadamy sobie pytanie, jak uleczyć nasze wyobcowanie, najpierw musimy zanurzyć się w tej ranie i się jej nauczyć. Musimy wniknąć w pytanie: czego nam brakuje? Czego nas pozbawiono? Tylko jeśli zagłębimy się w tę świętą tęsknotę, będziemy mogli pojąć majestat, jakim mamy się stać.

## Wyśnić powrót do domu

Ludzie mają naturalne pragnienie otaczania wciąż tego „czegoś większego”, co nas otacza, ale we współczesnych czasach zabrnęliśmy w swego rodzaju ślepy zaułek, w którym nasze talenty służą jedynie nam samym. W przeciwieństwie do wielu kultur szamańskich, w których praktykuje się pracę ze snami, rytuały i wdzięczność, ludzie Zachodu zapomnieli o tym, co przedstawiciele rdzennych kultur uważają za najważniejsze – że ten świat zawdzięcza swoje istnienie temu, co niewidzialne. Każde łowy i każde żniwa, każda śmierć i każde życie niosą ze sobą piękno i ceremonię tego, czego nie możemy dostrzec, karmiąc to, co nas karmi. Wierzę, że nasze wyobcowanie to poczucie zaniedbania tej zasady wzajemności.

Chociaż każda kultura ma swoją mitologię, animistyczny sposób postrzegania świata polega na wierze w to, że duch żyje we wszystkim. Nie tylko w ludziach, ale także w tych ludziach na czterech nogach, w tych wysokich, które stoją na dwóch, w tych dalekovidzących, pierzastych, w silnych i milczących ludziach, którzy mieszkają na klifach, w tych śpiących, górskich marzycielach i w tych ludziach

mieszkających nad rzeką, zawsze-skorych-do-rozmowy. Czasem można dostrzec ducha nawet w krągłości ceramicznej filiżanki.


Ludzie w kulturach animistycznych żyją zgodnie z zasadą wzajemności, którą Martín Pretchel, pisarz i szaman Majów, nazywa „świętością natury”, podczas gdy my staliśmy się kulturą zauroczoną dosłownością i racjonalizmem. Nasze osobiste historie, oderwane od mitów i życia pełnego symboli, przestają mieć znaczenie w perspektywie większej wspólnoty. W tym oddzieleniu zanika również nasza wyobraźnia, zadziwienie i umiejętność przewidywania. Ale każdy z nas ma swoją prywatną bramę, która umożliwia nam nawiązanie ponownej więzi z tajemnicą – poprzez nasze sny. Praktyka pracy ze snami to potężne narzędzie wejścia w intymną relację z tym, którego sufi nazywają Ukochanym albo Ukochaną – z boską jednością, ze świętością natury, z której początek biorą wszystkie jestestwa. Kiedy o niej pamiętamy, ona pamięta o nas. Niczym żywy most łączący dwa brzegi rzeki nasza rozmowa to praktykowanie wzajemnej przynależności. W tej książce będę się z wami dzieliła snami – moimi własnymi oraz snami tych osób, które wyraziły na to zgodę – które pięknie odzwierciedlają różnorodność bram na ścieżce do przynależności.


Rozumiem to w taki sposób, że śnienie to natura, która przez nas przepływa. Podobnie jak drzewo, które rodzi owoce, albo roślina, która wyraża się w kwiatach, sny są owocami nas samych. Tworzenie symboli i opowieści to nasza biologiczna potrzeba. Bez snów nie dalibyśmy rady przetrwać. I chociaż można sobie radzić bez zapamiętywania snów, to życie prowadzone i kształtowane przez nie jest podążaniem za wrodzoną świadomością samej ziemi. W miarę jak uczymy się słuchać instynktów naszej wewnętrznej dzikości, szanując ich przyzwolenie oraz brak przyzwolenia, rozwijamy również naszą subtelność. Właśnie ta wrażliwość sprawia, że jesteśmy bardziej chłonni i wielojęzyczni, angażując się w dialog z wieloma językami świata, który nas otacza.




*Sięgnij po  
więcej!*



 [www.wydawnictwokobiece.pl](http://www.wydawnictwokobiece.pl)

 [kobiece](#)

 [wydawnictwo.kobiece](#)